ROK VI Nr 9 (209)
Londyn, 25 kwietnia 1954 r.
Redaguje:
Wydział Informacyj.-Prasowy Zarządu Głównego S. P. K.
18-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7, tel. WES 0747
Dodatek do „GAZETY NIEDZIELNEJ"

POLSKA WALCZĄCA
SPK
KOMBATANT POLSKI NA OBCZYŹNIE

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO B. ŻOŁNIERZA JEST NALEŻEĆ DO S. P. K.

W duchu Konstytucji Majowej

W roku ubiegłym, na rocznicę Konstytucji Majowej, znakomity historyk gen. Kukiel tak pisał w konkluzjach swego pięknego artykułu:

Czegoż dziś życzyć sobie możemy, my, którzy choć na obcych ziemiach, stanowimy jedyną wolną część narodu? Tego chyba, by i nasze spory tak się kończyczyły, jak wtedy, w dni majowe 1791 roku, by i nam było danem przezwyciężyć i „prewencje" i „prezumpcje", niechęci i urazy, chcieć zgody i umieć się zgodzić na to, czego wymaga dobro ojczyzny i zasłużyć na sankcję naszych poczynań przez naród wyzwolony.

W tym roku uczyniliśmy krok naprzód ku spełnieniu tych życzeń. Nadchodzącą rocznicę Konstytucji Majowej będziemy obchodzić w przekonaniu, że oto zdołaliśmy, przez Akt Zjednoczenia, stworzyć warunki, w których praca Polaków na obczyźnie dla dobra Kraju, pozbawionego znów wolności, rozwijać się powinna lepiej i skuteczniej.

Bliżej więc jesteśmy dzisiaj, aniżeli ubiegłego roku, samego ducha Konstytucji Majowej. Może wydawać się przesadą, gdy ktoś przyrównuje wydarzenia, które kiedyś rozgrywały się na polskiej ziemi i w polskim państwie, w Polsce jeszcze wielkiej i wolnej, choć już straszliwie zagrożonej, do tego co się dziś dzieje na wygnaniu. Nie jest to przecież ani niestosowne ani pozbawione sensu.

Bo jeżeli wówczas nie zdołano reform majowych wprowadzić w życie, to już wkrótce, po rozbiorach, stały się zasady Konstytucji Majowej **początkiem i podstawą rozwoju myśli i działalności dla Polaków na wygnaniu.** Aż wreszcie w Polsce, znowu niepodległej, na Sejmie Konstytucyjnym w 1919 r. oddano hołd twórcom Konstytucji 3 Maja.

Tak jak Konstytucja Majowa, jest nasz Akt Zjednoczenia dziełem nie przemocy, ale kompromisu. Tak jak ona, nie stanowi on sam przez się zmiany wszystkiego na lepsze, ale może i powinien być zapowiedzią zmian. Tak jak ona, nie jest on dziełem nadludzi, tylko ludzi, wśród których nie wszyscy są zbudowani na miarę Fidiasza, ale którzy dla dobra ogólnego potrafili się zdobyć na porozumienie.

* * *

Konstytucja Majowa nie mogła — bo przyszła za późno — stworzyć ram dla rzeczywistego życia państwowego. Odegrała jednak rolę w wychowaniu całych pokoleń, a niemal odrazu duch, w jakim powstała, wpłynął decydująco na kierunek i sposób działania czynnej politycznie emigracji. Sama Konstytucja była owocem prądów umysłowych okresu Oświecenia, wzmocnionych uprzednio w Polsce dzięki działalności Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty. Dążenie do reform społecznych, do walki z wstecznictwem, do ulepszenia ustroju, do wzmocnienia Państwa w oparciu o lepsze i liczniejsze stałe wojsko, ale o zaufanie najszerszych warstw społeczeństwa — wszystko to było wynikiem polepszenia umysłów. Dzieje Konstytucji Majowej splatają się nierozerwalnie z dziejami Komisji Edukacyjnej. Konstytucja Majowa jest nade wszystko dziełem ludzi bardziej oświeconych mądrzejszych, pokolenia lepiej wykształconego aniżeli poprzednie.

Jesteśmy więc w zgodzie z duchem i historią Konstytucji Majowej, gdy jej rocznicę święcimy, składając dar 3 Maja na Fundusz Oświaty Polskiej Zagranicą. Jesteśmy w zgodzie z jej duchem jako SPK, jako żołnierze wojska polskiego, o którym mówi Konstytucja 3 Maja, że jest tylko „siłą wyciągniętą i porządną, z ogólnej siły narodu" — gdy przyczyniamy się do utrzymania na obczyźnie tego co tworzy ową „siłę ogólną". Wszelkie inne z niej są „wyciągnięte" i z niej się wywodzą. Tą „siłą ogólną" jest wychowanie narodowe.

3 MAJA

wszyscy składamy dar na szkoły polskie

Przygotowania we Włoszech

do obchodu 10-lecia bitwy o Monte Cassino

Przygotowania do obchodu rocznicy we Włoszech posuwają się naprzód. W Rzymie działa Komitet Honorowy Obchodu, w skład którego weszli: J. E. Arcyb. J. Gawlina oraz ambasador R.P. przy Watykanie Papee. Oczekuje się, iż udział w Komitecie wezmą wybitne osobistości.

Komitet Wykonawczy, uformowany przez SPK — Oddział „Italia" działa pod kierownictwem kol. Zahorskiego, prezesa SPK.

Miejscowe komitety Obchodu powstają w Loretto, Monte Cassino, Bolonii i innych miastach. Wchodzą do nich przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i wojska.

Biskup Loretto, na prośbę Komitetu, wyraził zgodę na umieszczenie w Bazylice Loretańskiej tablicy pamiątkowej ze słowami Ojca Świętego o udziale Polaków w kampanii włoskiej. Zarządził jedynie, aby styl tablicy został uzgodniony z urzędem konserwatorskim w Anconie, tekst zaś z Sekretariatem Stanu w Watykanie.

Natomiast Opat klasztoru Monte Cassino odmówił prośbie o umieszczenie tablicy na murach Opactwa. Odmowa umotywowana została tym, że tablica taka kolidowałaby z tonem i stylem benedyktyńskiego opactwa.

Na 23 maja zapowiedziane jest w Rzymie uroczyste nabożeństwo, które odprawi Ks. Arcyb. Gawlina w Kościele Św. Stanisława. Po nabożeństwie odbędzie się procesja.

Msgr. Baldelli, prezes „Pontificia Opera d'Assistenza", zaprosił Zarząd SPK we Wieszech na konferencję; pragnąłby bowiem przy okazji pobytu Polaków we Włoszech dokonać odsłonięcia kapliczki na „Lampę Braterstwa", ofiarowaną Polakom przed półtora rokiem w Bolonii. Uroczystości w Bolonii odbyć się mają 26 maja. Udział przedstawicieli kombatanckich organizacji włoskich zapewniony.

W Oddziałach SPK

W następujących krajach Zarządy Oddziałów SPK funkcjonują obecnie jako Komitety obchodu dziesięciolecia bitwy o Monte Cassino: St. Zjednoczone, Szwecja, Norwegia, Niemcy, Włochy.

„PROSPERITY" w Kole Nr. 30

Walne zebranie członków Koła SPK Nr 30 odbędzie się w sobotę 24 kwietnia w Domu Kombatanta w Londynie.

Koło SPK Nr 30 liczy 615 członków, o 105 więcej niż przed rokiem. Na walnym zebraniu przedstawione będzie sprawozdanie, w którym m.in znajdziemy takie oto zdanie: „Rok ubiegły — tak nam się wydaje — należy zaliczyć do pomyślniejszych". Odetchnęliśmy: no przynajmniej, bez narzekania. Ale warto — dlaczego „pomyślniejszy"?

„Koło nasze powiększyliśmy o przeszło 100 nowych członków"... „Mimo niepomiernie zwiększonych wydatków, bilans zeszłego roku zamykamy nadwyżką finansową"... „W roku 1953 zdołaliśmy uruchomić własną szkołę, zorganizować zespół teatralny, orkiestrę, sekcję szachową oraz zwiększyć akcję w dziedzinie opieki społecznej"... „Kapitał Kasy Pożyczkowej wzrósł do £ 125"...

BŁĄD

„Nawiasem dodajemy, że nieprzyznanie miejsca prezesowi SPK (w przyszłej Radzie Jedności Narodowej na obczyźnie) jest błędem. Ze wszystkich trzech t.zw. organizacyj światowych a więc ZPUW, Światpol i SPK, ta ostatnia organizacja przejawia najszerszą i dynamiczną działalność". (Nowojorski „Nowy Świat").

Kombatanci — mistrzami ping-ponga

(Od naszego sprawozdawcy sportowego)

Dn. 3 i 4 kwietnia, w Domu Kombatanta w Manchesterze odbyły się finały mistrzostw polskich w tenisie stołowym na r. 1954. O sukcesach pingpongowców - kombatantów donosimy poniżej. Była to pierwsza w tym roku impreza działającego w oparciu o SPK Zw. Polskich Klubów Sportowych.

W tegorocznych mistrzostwach tenisa stołowego kombatanci odnieśli duży sukces. Tytuł mistrza w grze pojedyńczej zdobył kol. **Opeldus** (komb. K. S. „Amatorzy". Manchester). **Selwesiuk** („Amatorzy") zajął trzecie miejsce, a kol. **Ślizowski**, (komb. K.S. „Gryf". Preston) — czwarte. W grze podwójnej, w niezwykle silnej konkurencji, para Ślizowski („Gryf") — Młynarz („Amatorzy") znalazła się na trzecim miejscu, a para Opeldus —Zięba („Amatorzy") na czwartym.

Ciężka droga. Wyrównany poziom.

Sukces w obu konkurencjach jest tym bardziej wartościowy, że w tym roku mistrzostwa zgromadziły elitę polskich pinpongistów i sporą ilość dotychczas nieznanych, ale dobrych zawodników z Anglii i z Walii. Trudny system gier przy podziale na grupy i gry „każdy z każdym" wymagał od wszystkich zawodników znacznego wysiłku. Przy tak wyrównanej klasie zawodników, jak klasa tych, którzy brali udział w finałach — potknąć się „po drodze" było łatwo.

Gry pojedyńcze. Rozstawieni.

Gry pojedyńcze zgromadziły 32 zawodników, zakwalifikowanych po eliminacjach w 5 grupach terenowych: Walia, Londyn, Birmingham, Derby, Manchester. W pierwszej rundzie kwalifikacyjnej rozstawiono czołowych zawodników, po jednym do każdej grupy: Schram (YMCA, Londyn), Łukowicz (YMCA, Londyn), Grabowski (SPK, Derby), Jochym (Nortwick Park) Ślizowski („Gryf", Preston), Opeldus, M. Jutrzenka i Selwesiuk (wszyscy „Amatorzy", Manchester). Do nich dołosowano po trzech zawodników. Dwaj pierwsi z każdej grupy zakwalifikowali się do ćwierćfinałów, a to: Selwesiuk, Siewko (SPK, Derby); Schramm, Młynarz („Amatorzy"): Podołowski („Amatorzy"); Jochym (Nortwick Park); Zięba, L. Jutrzenka („Amatorz"); Ślizowski, Łappo Łukowicz, Komorek („Amatorzy"); Opeldus, Wróblewski („Pogoń", Birmingham); M. Jutrzenka, Ciesielski (Pogoń", Birmingham). Z czterech grup ćwierćfinałowych do półfinałów przeszli: Ślizowski. Selwesiuk; Opeldus, L. Jutrzenska; Zięba, Łappo; Łukowicz, Schramm.

Finały. Niespodzianki.

Z dwóch grup półfinałowych, miejsce w finale wywalczyli: Opeldus, Selwesiuk; Schramm, Ślizowski. W finale — Opeldus (I miejsce) pokonał Selwesiuka (III miejsce) 21:6, 21:13, Schramma(II miejsce) 21:8, 21:10. Ślizowskiego (IVmiejsce) 21: 10, 21:12, Schramm wygrał z Selwesiukiem 21:16, 21:18 i ze Ślizowskim 21:14, 21:12; Selwesiuk zwyciężył Ślizowskiego 21:15, 21:13.

Mistrz Opeldus.

Bernard Opeldus (KKS „Amatorzy", Mnachester) mistrz tenisa stołowego na rok 1954, nie tylko gra w ping-ponga, ale bierze żywy udział w poczynaniach kulturalno-oświatowych, gra w orkiestrze SPK, tańczy w zespołach sztuki ludowej. Kol. Opeldus ma lat 34, należał w Polsce do harcerstwa, w czasie wojny służył w marynarce. W 1952 r. był wicemistrzem ping-ponga, przegrywając w finale ze Schrammem (mistrz 1952) 17:21 i 20:22. W tym roku mu się zrewanżował!!

(Dokończenie na str. 2.)

Marynarze - uciekinierzy w Rotterdamie

czytają i słuchają muzyki

Przez Rotterdam przewija się sporo polskich marynarzy -uciekinierów z Polski. Ostatnio kapelan portowy ks. C. Burgh przesłał nam adresowany do SPK list grupy marynarzy Polaków, którzy proszą nas o przysłanie im płyt gramofonowych z polską muzyką taneczną. Ks. Burgh prosi ze swej strony o dostarczenie książek i pism polskich, pisząc, że uciekinierów jest, w ostatnich czasach, więcej — chciałby więc móc zaopatrzyć ich w lekturę.

Życzenia te będą zaspokojone. Nasi marynarze otrzymali od Zarządu Głównego za pośrednictwem Oddziału SPK w Holandi, biblioteczkę, złożoną z 25 książek, czasopism oraz kilka płyt gramofonowych z muzyką polską.

Jeden z marynarzy polskich pisał potem, że chciałby uczyć się języka angielskiego — znalazł już pracę na statku, ale nieznajomość tego języka jest przyczyną pewnych trudności. Otrzyma więc podręcznik.

Czy będzie Dom Polski w Brighton?

(Od korespondenta „Polski Walczącej")

Na walnym zebraniu SPK Koła Nr 118, które odbyło się 4 b. m. pod przewodnictwem kol. J. Lamika — udzielono absolutorium z podziękowaniem ustępującemu zarządowi i wybrano władze Koła na rok bieżący.

Nowy Zarząd Koła stanowią koledzy: S. Wieczorkiewicz — prezes (ponownie), J. Lubiński — wiceprezes (ponownie), członkowie Zarządu W. Tomczak (ponownie), S. Salomon (ponownie), A. Fullenbaum (ponownie), Bielecki, Tylingo, Inż. Sywelski (dokooptowany).

Komisja rewizyjna: J. Czopik — (przewodniczący), F. Cierzniewski, W. Wittke. Delegat na zjazd — J. Lubiński. Komitet funduszu na Polski Dom Społeczny w Brighton: Gardzielewski (przewodniczący.) J. Czopik. W. Tomczak. Tylingo, K. Kośnikowski.

Następnie omawiano ramy organizacyjne obchodu święta 3-go Maja.

◆◆◆

Do „rozruszania" Koła SPK Nr 118 do większego zainteresowania społeczeństwa naszymi sprawami organizacyjnymi, potrzeba było aż 4 lat, ponieważ teren działalności naszego koła jest wyjątkowo trudny ze względu na charakter pracy zawodowej miejscowego społeczeństwa polskiego.

W Brighton i najbliższej okolicy mieszka ok. 1500 Polaków, zatrudnionych przeważnie w hotelarstwie oraz w budownictwie i drobnym przemyśle.

W chwili zorganizowania, Koła SPK Nr 118 liczyło 35 członków-założycieli, a liczba ta z roku na rok ulegała znacznym wahaniom — podnosząc się w 1950/51 r. do 150 i opadając w 1952 r. do 50. Obecnie Koło liczy 75 członków zwyczajnych. Wahań w liczebności Koła nie udało się niczym usprawiedliwić — nie było zasadniczych ku temu powodów.

W Brighton istnieją co prawda jeszcze dwie inne polskie organizacje, z którymi nasze Koło ściśle współpracuje — Koło Inwalidów PSZ Nr 5, liczące ok. 50 członków zwyczajnych oraz Komited polskiej parafii katolickiej, który walczy z dużymi trudnościami finansowymi, pragnąc utrzymać parafię i księdza. Ok. 20% członków tych bratnich organizacji należy do naszego Koła SPK w charakterze członków zwyczajnych.

Gdzie jest i co robi reszta społeczeństwa polskiego w Brighton?

Na to pytanie szukały odpowiedzi wszystkie kolejne zarządy naszego Koła SPK, a i obecny szuka, jak do tej pory — bez rezultatu.*) Wszystkie kolejne zarządy prowadziły mniej lub więcej wytężoną pracę nad zorganizowaniem polskiego ośrodka (chociażby dobrej świetlicy SPK), którego w Brighton nigdy nie było i do tej pory nie ma. Dziwna bierność Polonii brightońskiej wobec pracy społecznej, a tym samym trudności w zebraniu jakiegoś funduszu na cele społeczne — uniemożliwiały i uniemożliwiają realizowanie projektów.

Toteż ostatni Zarząd Koła SPK z prezesem kol. Wieczorkiewiczem na czele postanowił prowadzić swą pracę społeczną pod następującą dewizą: „Przez żywotność i ofiarność trafić do przekonania polskiego społeczeństwa w Brighton".

Nie opuszczono żadnego święta narodowego ani innych okazji. Urządzano uroczyste obchody, i akademie jak: obchód 3-go maja, Dzień Matki, Święto ludu nad Wisłą i Święto Niepodległości, połączone z protestem przeciw prześladowaniu religii w Polsce — na imprezy wstęp był bezpłatny, a tylko na niektórych zbierano dobrowolne datki. Urządzono Św. Mikołaja dla 140 dzieci polskich. które zostały obdarowane z funduszów Koła i zabawę karnawałową, a grono naszych członków-marynarzy urządziło obchód święta Marynarki Wojennej 10 lutego. Wydaliśmy kilka komunikatów i zwołaliśmy zebranie informacyjne, na które poza członkami Koła przybyli sympatycy SPK.

Na Dom Polski

Mimo wszystko jeszcze niezupełnie udało nam się zjednać i przekonać miejscowe społeczeństwo polskie do wzięcia żywszego niż dotychczas udziału w naszym życiu społecznym — aczkolwiek zdołaliśmy przełamać pierwsze lody. Nie tracimy jednak nadziei, że wybranemu ostatnio Komitetowi Funduszu Społecznego na Dom Polski w Brighton (weszli doń wypróbowani w pracy społecznej koledzy Gardzielewski, Czopik i Tomczak) uda się doprowadzić rozpoczętą przez obecny zarząd Koła SPK akcję organizowania ośrodka polskiego do szczęśliwego końca. Przyszły zaś Zarząd naszego Koła SPK, który zostanie wybrany na najbliższym zwyczajnym walnym zebraniu będzie mógł prowadzić swą pracę w lepszych od nas warunkach, bo we własnym ośrodku, który będzie również ośrodkiem życia społecznego całej Polonii w Brighton.

Stanwiecz.

*)Dlaczego? Wydaje nam się, że właśnie w odpowiedzi na to pytanie jest sedno zagadnie ла. (Red.)

PING-PONG

(Dokończenie ze str. 1)

Gry podwójne.

W grach podwójnych grano w trzech grupach po trzy pary, w czwartej w cztery pary. Po grze „każdy z każdym" zwycięscy weszli do grupy finałowej: Opeldus — Zięba; Łukowicz — Daniłowicz (Y.M.C.A., Londyn); Schramm — Łappo (YMCA, Londyn), Ślizowski — Młynarz. W finale, po pełnych emocji i na najwyższym poziomie przeprowadzonych grach, I i II miejsce zajęły zespoły YMCA Londyn. Kombatanci Ślizowski — Młynarz i Opeldus — Zięba zajęli III i IV miejsce.

Najlepsze mistrzostwa. Nagrody. Organizatorzy.

Zgodnie z opinią bywalców dotychczasowych mistrzostw (Zięba, Komorek, Schramm, Łukowicz), obecne mistrzostwa były najlepsze; wysoki poziom, rekordowe stawienie się graczy, sportowa atmosfera i wzorowa organizacja. W tym roku większy był udział dobrych zawodników, członków Kół SPK. W przyszłych zawodach — obok klubów kombatanckich jak „Amatorzy", „Gryf" — takie Koła SPK jak Derby, Ashby Folville z pewnością odegrają dużą rolę. Ping-pong staje się coraz bardziej popularny.

Po zawodach, które trwały przez 18 godzin, przedstawiciel ZPKS wręczył nagrody. Zwycięzca otrzymał nagrodę przechodnią Zarządu Oddziału SPK, a czterej pierwsi zawodnicy — plakietki. W grze podwójnej dwie pierwsze pary zostały nagrodzone pucharkami. Mistrzostwa zakończono herbatką w Domu Kombatanta. Niezmordowanym gospodarzem i organizatorem mistrzostw był kol. Wojciechowski („Amatorzy").

K

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Francja.
Delegacja u min. Muttera.

Minister b. kombatantów i Ofiar Wojny p. André Mutter przyjął delegację b. kombatantów polskich. Delegacja, w której skład weszedł m. in. kol. Czarnecki, prezes SPK we Francji i wiceprezes Federacji Pol. Ojczyzny, złożył na ręce ministra podziękowanie dla rządu francuskiego za opiekę nad kombatantami polskimi, zwłaszcza zrównanie ich w prawach z kolegami francuskimi przy przyznaniu odszkodowania za niewolę. Minister wyraził życzenie, aby przedstawiono mu memorandum w sprawie internowanej w czasie wojny w Szwajcarii 2 Dywizji S. P. i ew. praw żołnierzy tej dywizji.

Wybory w Kole Paryż.

Na walnym zebraniu Koła SPK Paryż udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz wybrano nowe władze Koła w składzie: Zarząd — kol. Moszyński (prezes), koledzy Barankiewicz, Domański, Theuer, Mirek, Groeger, Hasiński. Komisja rewizyjna — koledzy E. Urbanowicz (przew.), Rokicki, Sumowski (członkowie), Mihułka, Szulc (zastępcy). Sąd koleżeński — koledzy Kierzkowski, Danilewicz, Łucki — Lipowicz, Olicki, Korupczyński, Parczewski.

Zjazd b. wojskowych.

W Lens odbył się Zjazd Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych (grupujący głównie starą emigrację). Nowym sekretarzem Związku, na miejsce p. Andrzejczaka, został p. **Leon Strutyński, który otrzymał** 147 głosów na ogólną ilość 220.

Urugwaj

Kol. Witold Przybojewski, dotychczasowy prezes Koła SPK w Montevideo, ustąpił z tego stanowiska, gdyż nawał zajęć zawodowych nie pozwala mu już na intensywną pracę organizacyjną.

Na walnym zebraniu Koła, które odbyło się 28 marca, prezesem Koła, na wniosek ustępującego prezesa kol. Przybojewskiego, wybrany został kol. Jan. Tarnowski.

Austria

Walne Zebranie Delegatów Zw. Polaków w Austrii wybrało Zarząd Związku na r. 1954/55 w następującym składzie: prezes K. F. Knap, wiceprezesi Wł. Żuk i M. Kalinowski, sekretarz Lucyna Malak, skarbnik T. T. Miller.

Zawiadamiając władze SPK o wynikach wyborów, koledzy nasi z Austrii proszą jednocześnie o pomoc w dostarczaniu filmów polskich, w dziedzinie bibliotek i szkolnictwa oraz poruszają inne sprawy, wynikające ze współpracy obu organizacji.

Znacznie więcej członków Koła SPK Blackburn

Koło SPK w Blackburn jest jednym z tych, które w ostatniej kadencji Zarządu (prezes kol. W. Wojtecki) znacznie powiększyło ilość swych członków: przed rokiem było ich 60, dziś jest 85, mimo że w ciągu roku 7 członków Koła wyjechało z Blackburn, a 5 zostało skreślonych z listy za niepłacenie składek.

Zważywszy, iż poprzednio tendencja była odwrotna — ilość członków malała — wynik ten świadczy, że ostatni Zarząd Koła nowych członków naprawdę „zdobył" swą własną działalnością. Słusznie więc pisze Zarząd w swym sprawozdaniu o „przełamaniu uprzedzeń".

Nie bez dumy piszą nasi koledzy z Blackburn, że choć musieli powiększyć swe wydatki na skutek rozszerzenia działalności Koła, to jednak przekazują następnemu Zarządowi w kasie ponad 63 funty. A przecież Zarząd Koła działał nie tylko dla własnej organizacji, ale i na rzecz innych, przeprowadzając np. zbiórki pieniężne na rzecz dzieci polskich w W. Brytanii (dla Tow. Przyjaciół Dzieci i Młodzieży), na sieroty polskie w Niemczech i pomagając harcerzom w rozsprzedaży biletów na loterię, z której dochód przeznaczono na kolonie letnie dla dzieci.

Mało tego. Wśród innych prac ostatniego Zarządu warto wspomnieć przede wszystkim o rozszerzeniu szkoły przedmiotów ojczystych do dwóch klas, dla młodszych i dla starszych dzieci. (Szkołę prowadzi kol. Edward Chlebik, przy wydatnej pomocy p. Korowiczowej). „...zespół nauczycielski — czytamy w sprawozdaniu — pomimo 6-dniowej ciężkiej pracy fizycznej, bezinteresownie i z poświęceniem od pięciu lat prowadzi szkołę przedmiotów ojczystych".

Są to piękne wyniki.

Kłopot — to brak własnego lokalu. Zarząd Oddziału przyrzekł udzielić Kołu pożyczkę w wys. ok. 150 funtów na urządzenie świetlicy, ale dotychczas jeszcze nie znaleziono odpowiedniego obiektu. Sprawa jest nadal aktualna. Tymczasem Koło korzysta z gościnności pp. Chlebików, w których domu ma kancelarię i gdzie odbywa się nauczanie starszych dzieci.

Hostel dla rekonwalescentów.

W Foxley otwarty został ostatnio hostel, przeznaczony dla Polaków — z reguły b. żołnierzy — którzy po opuszczeniu szpitala dla nerwowo chorych powinni przebywać, przez pewien czas, w warunkach, ułatwiających im powrót do zwykłego trybu życia.

Inicjatywa urządzania takiego ośrodka wyszła ze strony SPK, które uzyskało w tej sprawie współpracę i poparcie Tow. Pomocy Polakom. TPP wydzierżawiło na ten cel część obozu, zapewniło wyposażenie i administrację. W ośrodku jest obecnie miejsce dla 15 osób. Przeprowadzając konieczny remont, można by ilość miejsc powiększyć do 50. W tej chwili jednak nie ma funduszów na przeprowadzenie remontu. Czynione są ze strony SPK starania, aby sprawę tę załatwić połączonymi siłami kilku organizacji polskich.

ZEBRANIE TOBRUKCZYKÓW

W sali Instytutu Historycznego im. Gen. Sikorskiego w Londynie odbyło się Walne Doroczne Zebranie członków Związku b. żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich.

Po sprawozdaniach i dyskusjach przyjęto budżet na rok następny. Omówiono sprawę wydawnictwa „Ku Wolnej Polsce", Funduszu Koleżeńskiego i Pomocy Wdowom i Sierotom po poległych i zmarłych żołnierzach.

Do Rady Naczelnej Związku wybrano: gen. Stanisława Kopańskiego jako przewodniczącego, ks. dziekana J. Brandysa, ks. K. Świętonia; St. Grześkowiaka, K. Lubaczewskiego, R. Lunaczka, W. Rollanda, St Jandzisia, W. Peszka, J. Potena i L. Teleśnickiego oraz J. Zarembę, jako członków Rady.

Do Zarządu weszli: St. Liszka jako prezes, M. Bieliński, J. Gawron, Wł. Dorendal, St. Lewicki, K. Kasprowicz, Z. Kotkowski, Fr. Pawlak, P. Presz, K. Szydło. R. Wołkowiński i St. Zobniow, jako członkowie Zarządu.

Komisję Rewizyjną stanowią: J. Majewski, St. Wiszniewski. A. Sroczyński, S. Litwin i R. Majewski.

Sąd Koleżeński: L. Adamczyk, K. Bączkowski, W. Cegłowski, M. Kossowski, M. Młotek, F. Nowosiadły i J. Sokólski.

Z Koła Kobiet

Tym razem nie ostatnia, a przedświąteczna sobota zgromadziła w świetlicy „Domu Ochotniczki" grono członkiń i sympatyków Koła Kobiet Żołnierzy w Londynie.

Po złożeniu życzeń „Wesołego Alleluja" przez prezeskę Koła, zebrani usłyszeli wiersz Balińskiego „O kraju...", w recytacji p. H. Mireckiej, którym urocza pieśniarka rozpoczyna zawsze swój program i piosenki.

P. J. Berson prowadził potem z werwą zabawę — tombolę.

Printed for „Polska Walcząca" by „Veritas Foundation Press, 12, Praed Mews, London, W.2. Tel.: PAD 9734.